

ROBERT SACIUK

NA SŁUŻBIE ŻYCIA I ŚMIERCI (Z humanistycznej psychoanalizy Ericha Fromma)

Dwa względy zaważyły przede wszystkim na wyborze tematu artykułu poświęconego pamięci Ericha Fromma. Pierwszym powodem, dla którego warto było poddać niektóre poglądy psychoanalizy amerykańskiej analizie i krytyce jest związek tych poglądów z polityczną i społeczną sytuacją człowieka w kręgu kultury zachodniej. Koncepcje Fromma stały się składnikiem ideologii niektórych grup i środowisk, kształtując ich świadomość i postawy. Filozofia Fromma odzwierciedla nastroje i zmiany zachodzące w pewnych warstwach społeczeństwa kapitalistycznego, a sam Fromm niebezpiecznie nieraz bywał określany mianem „filozofa burżuazyjnego pesymizmu”. Propagowana przez niego ideologia, nieraz ukryta za pozornie czysto teoretycznymi tezami, ciągle jeszcze wywiera niemały wpływ na sposób myślenia wielu polskich i obcych intelektualistów. Naświetlenie niektórych wątków koncepcji Fromma może przyczynić się przynajmniej częściowo do wyjaśnienia źródeł popularności jego poglądów.

Drugim powodem był wzgląd naukowo-badawczy. Na filozofię i psychologię Fromma ciągle jeszcze panuje moda. Jest ona czytana i wykorzystywana w licznych publikacjach również polskich autorów. Nadszedł być może czas, aby bliżej przyjrzeć się teoretycznym dokonaniom E. Fromma. Analiza jego poglądów może się okazać pożytecznym przedsięwzięciem zarówno ze względu na teoretyczną problematykę jaką ze sobą niesie, jak też ze względu na stosunek jego koncepcji do teorii humanistycznych. Niektóre poglądy E. Fromma na stałe już weszły do psychologicznego i pedagogicznego piśmiennictwa i zostały spopularyzowane.

Tutaj chciałem zwrócić uwagę na być może mniej znany obszar jego twórczości, na moment, w którym jego psychoanalityczna psychologia wykracza poza swoje ramy i przekształca się niejako w pewien system filozoficzny. Amerykański psycholog tworzy zbiór pojęć owego systemu, które podporządkowuje dwóm naczelnym kategoriom, dwóm przeciwstawnym sobie orientacjom światopoglądowym, dwóm postawom wobec świata: postawie biofilii i nekrofilii. Cały teoretyczny aparat twórczości Fromma zmierza do uchwycenia różnic między indywidualną i społeczną rzeczywistością człowieka. Takie filozoficzno-psychologiczne pojęcia jak: nekrofilia, biofilia, syndrom sado-masochistyczny, kompleks Edypa służą w jego koncepcji charakterystyce społeczeństwa zdehumanizowanego oraz opisowi miejsca i roli człowieka w tym społeczeństwie. W swych analizach Fromm stara się sięgnąć do



głębszych przyczyn owej dehumanizacji człowieka, wyrażającej się w jego postawach determinowanych biologicznie wrodzonymi, aczkolwiek do pewnego stopnia warunkowanymi społecznie strukturami charakteru.

Orientacja charakterologiczna (typ charakteru) stanowi w koncepcji Fromma klucz do zrozumienia aktualnej, indywidualnej i społecznej sytuacji człowieka. Orientacja charakterologiczna jest czynnikiem odpowiedzialnym za cały szereg zjawisk wywołanych przez człowieka w życiu społecznym (wojny, rewolucje, fenomen faszyzmu, ewentualnie pokojowa współpraca). Czynnikiem ten również rozstrzyga, zdaniem Fromma, odwieczny problem filozoficzny: czy człowiek jest dobry, czy zły ze swej natury? A więc jest to czynnik odpowiedzialny za sprawy moralności. Daje on ponadto odpowiedź na pytanie; na jakiej drodze, poprzez wykształcenie jakich społecznych i indywidualnych postaw dojdzie człowiek do rozwiązania swej sytuacji życiowej. Jest to, w myśl omawianej koncepcji, równoznaczne z tym, jaki typ charakteru jest pożądany zarówno z punktu widzenia dobra człowieka, jak i dobra (szczęścia) całego społeczeństwa, jaki zaś przyczynia się do rozkładu psychicznego i moralnego i w konsekwencji doprowadza do nieszczęść społecznych.

Zagadnieniom tym poświęca Fromm kilka swoich prac. Występują one w *Ucieczce od wolności*, *Man for Himself*, *The Heart of Man*, *Its Genius for Good and Evil* oraz częściowo w *O sztuce miłości*. Najbardziej dojrzałą (chronologicznie najpóźniejszą) z wymienionych prac jest praca *The Heart of Man*. Zostały w niej przedstawione w sposób rozszerzony i pogłębiony w stosunku do innych prac różnego rodzaju formy agresji i niszczenia. W swej zasadniczej osnowie nekrofilia — miłość śmierci została przeciwstawiona biofilii — miłości życia.

Zamiarem Fromma było nadać takim pojęciom zaczerpniętym z teorii Freuda, jak: kompleks Edypa, narcyzm, instynkt śmierci (*Thanatos*) nowy sens i nową kulturalistyczną orientację. W jakim stopniu to mu się udało i czy kategorie te wzmocniły u niego swoją teoretyczną zasadność — oto pytanie, na które między innymi warto odpowiedzieć. Antycypując nieco tok wykładu, można powiedzieć, że aczkolwiek pojęcia te zostały zaczerpnięte z klasycznej psychoanalizy, w interpretacji Fromma uzyskały one szerszy sens i zostały wplecione w kulturowo-społeczne uwarunkowania. Do końca jednak, jak się później okaże, freudowska proveniencja tych pojęć ciąży nad ich zawartością teoretyczną i naukową racją bytu.

Fromm w zasadniczej części wymienionej pracy przedstawia najbardziej złe i niebezpieczne formy ludzkiej orientacji w stosunku do świata społecznego, do których należą:

- a) instynkt śmierci utożsamiany z miłością śmierci — nekrofilia,
- b) narcyzm,
- c) orientacja symbiotyczno-kazirodcza (postawy i emocje składające się na tzw. kompleks Edypa).

Te trzy orientacje w połączeniu tworzą „syndrom rozpadu“ (*syndrome of decay*), który popycha człowieka i społeczeństwo „do niszczenia dla samego niszczenia i nienawiści dla samej nienawiści“¹.

¹ E. Fromm, *The Heart of Man: It's Genius for Good and Evil*, New York 1964, s. 14.

W przeciwieństwie do tego syndromu — mówi Fromm — można również ustalić „syndrom wzrostu“ (*syndrome of growth*). Wchodzi doń trzy następujące komponenty:

- a) instynkt życia — czyli miłość życia — biofilia (wymierzona jest przeciwko nekrofilii),
- b) miłość człowieka (przeciwstawiona jest narcyzmowi),
- c) niezależność (przeciwstawiona jest symbiotycznym więziom kazirodczym).

Kategoria nekrofilii wyraża regresywny charakter ewolucji człowieka; pociąg do śmierci realizuje się zarówno w życiu jednostkowym człowieka, jak i w historii całych społeczeństw.

Natomiast pojęcie „biofilii“ — zgodnie z określeniem Fromma — wyraża „wrodzoną zdolność wszelkiej żywej substancji do życia, do zachowania swojej egzystencji“. Istnieją w człowieku „wewnętrzne siły“, które realizują się w jego życiu jako pęd do zdrowia psychicznego, pęd do szczęścia.

Pojęcie narcyzmu jest pojęciem stworzonym przez Freuda. Fromm w dużym stopniu kontynuuje wątek myślowy psychoanalizy wiedeńskiej i na tej bazie tworzy rozbudowaną, popartą empirycznymi przykładami teorię indywidualnego i społecznego narcyzmu.

Narcyzm — zdaniem Fromma — jest uczuciem bardzo silnym. Można je porównać wyłącznie z pragnieniem seksualnym lub z pragnieniem zachowania życia. Podobnie jak te ostatnie pragnienia, pełni on bardzo ważną funkcję biologiczną. Narcyzm w wydaniu zbiorowym (społecznym) jest zjawiskiem niebezpiecznym, rodzi agresywne, wrogie postawy, doprowadza do ataku, wojny, rewolucji. Wyrazem zbiorowej postawy narcystycznej jest rasizm. Obciążony narcyzmem naród wyznacza sobie rolę „narodu wybranego“, wyższego od innych i dlatego usprawiedliwionego w realizacji agresji. Zdaniem Fromma, narcystyczne postawy można uznać za jeden z głównych czynników, który przyczynił się do wybuchu ostatniej wojny światowej.

Freud sądził, iż pojęcie kazirodczej fiksacji do matki jest kamieniem węgielnym jego teorii. Fromm natomiast uważa, że odkrycie symbiotycznych więzi kazirodczych jest jednym z najbardziej dalekosiężnych odkryć w obrębie nauki o człowieku. Zdaniem Freuda, chociaż jest to zawarte w jego pismach *implicite*, przywiązanie do matki jest wspólne dla obu płci we wcześniejszej fazie rozwoju, tzw. fazie preedypalnej. Fromm, chociaż przyjmuje istnienie kazirodczych więzi fazy edypalnej, zdaje się nie przywiązywać do nich zbyt dużej wagi. Zapożyczając z psychoanalizy klasycznej kategorię kompleksu Edypa, nadaje jej nową, kulturalistyczną orientację. Kazirodczą fiksację do matki pozbawia komponentu seksualnego i wkłada w nią bardzo szeroki sens, włączając do niej również kazirodcze przywiązania do ziemi, krwi, narodu, klanu, państwa, przywódcy itp. Najgłębszym, patologicznym wyrazem fiksacji do matki jest „symbioza kazirodcza“. W skrajnie regresywnych formach symbiozy występuje nieświadome pragnienie powrotu do łona matki, w bardzo szerokim sensie; do niebytu, do śmierci, do połączenia się z naturą. Na najbardziej archaicznym poziomie uczucie podległości i strach rodzący się z silnej zależności osiągają stopień, który wchodzi w konflikt ze zdrowiem psychicznym. Orientacja kazirodcza, podobnie jak nekrofilia i narcyzm, wchodzi w konflikt z rozumem i obiektywną percepcją rzeczywistości.



Jeżeli ekstremalne formy nekrofilii, narcyzmu i kazirodztwa połączą się ze sobą, tworzy się „syndrom rozkładu”. Najbardziej udokumentowanym przykładem „syndromu rozkładu” jest postać Hitlera. Jednostka jednakże może wchodzić w kontakt z otaczającą ją społecznością na drodze zupełnie przeciwstawnej, na drodze realizacji syndromu wzrostu. Realizuje się on w tzw. „orientacji produktywnej”, scharakteryzowanej przez Fromma przede wszystkim w takich pracach, jak *Man for Himself* lub *O sztuce miłości*.

Co stanowi naczelną cechę orientacji produktywnej, wyróżniającą ją wśród innych charakterologicznych postaw wobec świata? Otóż cechą tą jest najszerzej definiowana przez Fromma cecha produktywności. Produktywność stanowi pewien charakterologicznie uwarunkowany sposób powiązania człowieka ze światem zewnętrznym. Jest to „zespół relacji we wszystkich dziedzinach ludzkiego doświadczenia”, który mieści w sobie „umysłowe, emocjonalne i zmysłowe reakcje w stosunku do innych, do siebie i do rzeczy”².

Konstruując kategorię produktywności, Fromm zakłada, iż człowiek musi być wolny od jakichkolwiek sił kontrolujących jego moce i hamujących jego rozwój. Konstytutywnymi elementami produktywności są: rozum i miłość. Rozum i miłość stanowią dwie różne formy poznania i wchodzi one w skład myślenia produktywnego.

W pismach swych Fromm niejednokrotnie oznajmia, iż wierzy w potęgę rozumu³, zaś pragnienie poznania uznaje za jedną z najbardziej potężnych potrzeb człowieka (potrzeba układu orientacji i systemu wartości). Kiedy człowiek nie realizuje swych możliwości poznania, wówczas przekształca swe więzi ze światem w pragnienie dominowania i traktowania ludzi jak rzeczy. Myśleniem opierającym się na rozumie jest myślenie produktywne.

Naczelną cechą przysługującą myśleniu produktywnemu jest obiektywność. Zdaniem Fromma, być obiektywnym, myśleć obiektywnie to tyle, co widzieć rzeczy w ich niepowtarzalności i w ich wzajemnych powiązaniach. Zrozumieć jakąś rzecz to tyle, co ujmować jej byt zgodnie z naturą tej rzeczy. Poznanie obiektywne polega nie tylko na widzeniu danego przedmiotu takim, jaki on jest, ale również na widzeniu siebie takim, jakim się jest, tzn. „na uświadomieniu sobie szczególnego rodzaju konstelacji, w jakiej znajduje się obserwator”⁴. Jest to charakterystyczna dla myślenia produktywnego szczególnego rodzaju polaryzacja między subiektywnością a obiektywnością.

Myślenie produktywne różni się od „fałszywej subiektywności”, w której myślenie nie jest kontrolowane przez podmiot i przeto wyradza się w przesąd, *wishful thinking* i fantazję. Góruje ono również nad „scjentyistycznym” pojęciem obiektywności, które jest synonimiczne z brakiem pewnego rodzaju powiązania, zainteresowania i dbałości. Nie można, zdaniem Fromma, przedrzeć się od zamaskowanej powierzchni

rzeczy do wykrycia wewnętrznych przyczyn i związków, jeżeli nie przejawia się żywotnego zainteresowania nakłaniającego do podjęcia trudu badawczego.

Miłość, obok rozumu, jest drugim czynnikiem wchodzącym w skład produktywnej orientacji w stosunku do świata i siebie samego. Ponieważ teoria miłości jest chyba najbardziej znaną częścią filozoficzno-psychologicznych poglądów Fromma, ograniczę się tutaj do kilku sumarycznych, syntetyzujących charakterystyk tej teorii:

a) Fromma teoria miłości ma charakter dynamiczny, miłość jest wyrazem wewnętrznych, dynamicznych sił człowieka; podobnie jak istnieje w człowieku pęd do zdrowia psychicznego, istnieje w nim naturalny pęd do miłości;

b) ma ona charakter warunkowy; miłość do siebie jest nieodzownym warunkiem zaistnienia miłości do innych; nie można kochać innych, nie kochając siebie;

c) ma ona charakter komplementarny — miłość do siebie i miłość do innych nawzajem uzupełniają się i potęgują;

d) jest ona wreszcie wyrazem pluralizmu afektywnego; miłością prawdziwą nie można kochać tylko jednej osoby; miłość żywiona tylko do jednej osoby jest wyrazem więzi symbiotycznej; może być tylko miłością sadystyczną lub masochistyczną.

Prawdziwa miłość jest wyrazem postawy produktywnej; zakłada ona troskę, szacunek, odpowiedzialność oraz wiedzę odnośnie do osoby kochanej. Stanowi ona aktywny popęd do zagwarantowania rozwoju i szczęścia osoby kochanej, popęd zakorzeniony w zdolności danej osoby do kochania⁵.

Praca, oprócz rozumu i miłości, jest również zasadniczym elementem produktywności i winna stanowić spontaniczną samoafirmację. Ponieważ potrzeba poświęcenia swoich talentów i umiejętności czemuś znaczącemu jest ogromna, można wierzyć, iż pełna realizacja tej potrzeby będzie stanowić mocny fundament przyszłej orientacji produktywnej przyszłego społeczeństwa „wspólnotowego socjalizmu”.

Jeżeli nastąpi pełny psychiczny i osobowościowy rozwój człowieka, na który złożą się rozum, miłość i praca produktywna, to stary porządek społeczny, stary „zły urządzone świat” odejdzie raz na zawsze. Do przeobrażenia ludzkości w tym kierunku nie jest potrzebna żadna radykalna zmiana społeczna, wystarczą stopniowe ewolucyjne zmiany w ramach istniejącego społecznego *status quo*.

Tymczasem charakter człowieka dnia dzisiejszego daleki jest od doskonałości. Jest to charakter zły, ułomny, narcystyczny, nekrofilijny i jako taki jest powodem różnego rodzaju nieszczęść społecznych.

W myśl koncepcji Fromma struktura charakterologiczna, typ charakteru (biofilijny lub nekrofilijny) jest:

1) uwarunkowany konstytucjonalnie (tzn. wrodzony); czynniki środowiskowe mogą go tylko w pewnych granicach modyfikować,

2) stanowi klucz do zrozumienia aktualnej, indywidualnej i społecznej sytuacji człowieka.

⁵ Teoria miłości została sformułowana przez Fromma po raz pierwszy w pracy *Man for Himself* (s. 131-132). Polskiemu czytelnikowi znana jest przede wszystkim z pracy *O sztuce miłości*.

² E. Fromm, *Man for Himself*, New York 1967, s. 78.

³ E. Fromm, *The Sane Society*, New York 1955, *Wstęp*, s. 109.

⁴ Tamże, s. 111.



Powielona przez całe społeczeństwo albo przez jego przeważającą większość struktura charakteru może doprowadzić (jeżeli przy tym zaistnieją pewne okoliczności towarzyszące) do wywołania różnego typu zjawisk w życiu społeczeństwa. Może doprowadzić do rewolucji, do wojny w przypadku orientacji niewłaściwej albo też do pokojowego rozkwitu i pokojowego współistnienia danego narodu z innymi, jeżeli została „przypisana” mu biofilijna orientacja charakterologiczna.

Opierając się na tych przesłankach Fromm przeprowadza psychologiczną analizę zjawiska faszyzmu. Fromm należy do grona tych historiozofów, którzy wywodzą źródła hitleryzmu z pokładów jaźni ludzkiej. Tworzy on psychologiczną kategorię syndromu totalitarnego; sado-masochistycznej relacji, jaka ustaliła się między społeczeństwem niemieckim a jego przywódcą. Społeczeństwo niemieckie okresu faszystowskiego ogarnięte było nekrofilijnym syndromem rozpadu, który był głęboko zakorzeniony w jego strukturze charakterologicznej. Mechanizmy „ucieczki od wolności”, szczegółowo opisane przez Fromma, mają stanowić historiozoficzne uzasadnienie jego interpretacji genezy faszyzmu. Psychiczne wyobcowanie, poczucie osamotnienia doprowadziło społeczeństwo kapitalistyczne (szczególnie jego średnie warstwy) do stanu tzw. „wolności negatywnej”. Wystąpiła w nim kompulsywna potrzeba poszukiwania autorytetu, siły, z którą mogłoby się ono identyfikować po to, aby nie odczuwać ciężaru owej „wolności”. Główną tezę przedstawianej tutaj koncepcji Fromma jest myśl, iż człowiek wykształca w sobie mechanizmy ucieczki od wolności, do której jeszcze nie dojrzał i którą odczuwa jako ciężar. Podstawowymi mechanizmami ucieczki od wolności są syndrom sado-masochistyczny, postawa destrukcji oraz konformizm autorytetu. Zdaniem Fromma wymienione cechy występowały w charakterach wodzów hitleryzmu oraz ich wykonawców i pozwoliły na zrodzenie się, a później na trwanie koszmaru epoki hitleryzmu. Żadne inne wytłumaczenie nie jest adekwatne do rozmiarów i ciężaru gatunkowego popełnionych przez hitlerowców zbrodni.

*

Nie sposób jest poddać wyczerpującej analizie i całościowej krytyce wszystkie wątki tematyczne i wszystkie teoretyczne propozycje zawarte w niewątpliwie bogatej twórczości filozofa i psychologa amerykańskiego. Jest ich zbyt wiele i nie wszystkie zasługują na taką wnikliwą krytykę, ponieważ materiał literacki splata się w nich z teorią i filozofią, a znaczna ich część jest już niejako z góry „niepodatna” na krytykę ze względu na swój spekulacyjny i wydumany charakter. Dlatego też ograniczymy się tutaj do pewnego typu analizy niektórych składowych zaprezentowanej powyżej koncepcji. Odnośnie do pewnych tez będzie przeprowadzona komparatystyczna ich analiza na tle ortodoksyjnych tez lub pojęć Freuda, zakładając, iż teoretyczne poglądy tego ostatniego są w większym stopniu spopularyzowane i poznawczo bliższe czytelnikowi. Ta na poły krytyczna analiza nie będzie jednak krytyką wyczerpującą i jedynie możliwą w stosunku do poglądów Ericha Fromma.

Przedmiotem krótkiej, krytycznej analizy będzie zatem teoretyczny zakres pojęć

występujących w obrębie „biegunowego modelu” struktur charakterologicznych: nekrofilii i biofilii. Z jednej strony pojęcia nekrofilii, narcyzmu, kompleksu Edypa, ich geneza i teoretyczna zasadność, z drugiej zaś — elementy składowe „syndromu wzrostu”, takie jak: biofilia, produktywność, rozum, praca i miłość produktywna.

Rozpocznijmy od zaprezentowanego przez Fromma „syndromu rozpadu”. Opisy nekrofilijnej i biofilijnej orientacji wykazują duże podobieństwo do Freudowskiego teoretycznego stanowiska, do instynktu życia i śmierci (*Eros* i *Thanatos*), zaś Fromm modyfikuje je w tym kierunku, iż sprzeczność między Erosem i destrukcją nie stanowi biologicznie zwalczających się instynktów, lecz jest to konflikt między pierwotną i bardziej zasadniczą tendencją do życia — pędem do zachowania życia — oraz jego zaprzeczeniem, które rodzi się, kiedy człowiekowi nie udaje się osiągnąć swojego celu. Wprowadza Fromm pojęcia „pierwotnej” i „wtórnego” potencjalności. Istnieje „potencjalność pierwotna”, która w przypadku braku realizacji lub złej realizacji otwiera drogę rozwoju „potencjalności wtórnej”, wrogiej człowiekowi i destruktywnej ze swej natury.

Przy całej sugestyjności opisu i przy intuicyjnej słuszności wywodu teoria Fromma wydaje się być obciążona w tym miejscu poważnym niedociągnięciem. Na pytania bardzo ważne poznawczo, skąd bierze się orientacja nekrofilijna, w jakich warunkach się rodzi, Fromm niestety nie daje zadowalającej odpowiedzi. Stwierdza deklaracyjnie i dość ogólnikowo, iż rodzą ją warunki społeczne, iż powstaje ona z zahamowania orientacji produktywnego. Wyjaśnienia jego nie są w wystarczający sposób uzasadnione: dlaczego i poprzez jakie mechanizmy społeczne z „dobrego”, „zdrowego” człowieka powstaje „nekrofil”? Nie są one również konsekwentne z założeniami ogólnymi przezeń przyjętymi, mianowicie z poglądem, że struktura charakteru ma w dużej mierze charakter autonomiczny i determinujący w stosunku do zjawisk społecznych. Jest tu zatem *implicite* założony pogląd, iż musi być w człowieku „coś”, co czyni z niego nekrofila. Podstawą koncepcji Fromma w tym przypadku może być tylko Freudowskie pojęcie instynktu śmierci, pogląd o drzemającej w człowieku niszczącej, samodestrukcyjnej sile. Oprawą teoretyczną jaką nadaje on swej koncepcji (potencjalność pierwotna, potencjalność wtórna) ma w większym stopniu walor literacki niż dowodowy.

Oprócz tego, iż pojęcia nekrofilii i biofilii wykazują pewne, istotne związki z Freudowskimi pojęciami instynktu życia i śmierci, są one związane jeszcze z innymi pojęciami Freuda, z jego wcześniejszą teorią „libido analnego”. Struktura charakteru analnego przedstawiona przez Freuda i charakteru nekrofilijnego dana przez Fromma wykazują duże, zewnętrzne przynajmniej podobieństwo. Zgadza się z tym również Fromm mówiąc, że właściwie chodzi tutaj o jedno i to samo i że w grę wchodzi tylko różne stopnie intensywności. Freuda koncepcja charakteru analnego ma charakter czysto biologicznej spekulacji i opiera się na nienaukowym pojęciu instynktu śmierci. Mimo iż poglądy Fromma oparte są w pewnym stopniu na obserwacji zjawisk kulturowych i społecznych, „kulturalistyczną” wymowę jego koncepcji obniża zasadniczo założona w niej przesłanka o libidinalnym charakterze struktur osobowościowych; założenie o istnieniu w człowieku libidinalnych,



instynktualnych energii, sił kształtujących rozwój osobowości i leżących u podstaw społecznych zachowań i działań.

Fromm, podobnie zresztą jak Jung, w miejsce Freudowskiej energii popędu seksualnego, wprowadza pojęcie energii psychicznej. Użycie ogólnego pojęcia energii psychicznej stanowi jedną z zasadniczych różnic między klasyczną koncepcją psychoanalizy a stanowiskiem Fromma. Jest to w zasadzie różnica niezbyt znacząca, jeżeli się weźmie pod uwagę, że eliminacja pojęcia „libido”, z którego w późniejszym okresie badań zrezygnował również Freud niewiele zmienia w samej strukturze psychoanalizy. Zostało w niej zachowane pojęcie energii instynktualnej, która jest czynnikiem pierwotnym w stosunku do wszelkich społecznych i kulturowych uwarunkowań.

Pojęcie energii instynktualnej jest silnie związane z pojęciem instynktu, które to pojęcie, wbrew kulturalistycznemu nastawieniu psychoanalizy Fromma, jest najczęściej przyjmowaną przesłanką w jego teorii. Poglądy jego o instynktualnej naturze poczynań ludzkich stanowią wyraz utajonego biologizmu i swoistego, psychologicznego energetyzmu.

Pojęcie instynktu w ogóle utrwaliło się w psychologii na tle ewolucjonizmu. Wyrazem ewolucjonizmu, zarówno w badaniach naukowych, jak i rozważaniach filozoficznych, były instynktowe objaśnienia sprężyn poczynań ludzkich. W naturze ludzkiej drzemią instynkty i one stanowią napęd do specyficznie ludzkich działań i zachowań. Instynktualna interpretacja źródeł aktywności ludzkiej, a wraz z nią energetyczne pojmowanie psychiki, rozwinęło się na początku XX w. Zwolennicy tej teorii, a wśród nich Mc Dougal, twórca psychologii hormicznej, oraz Z. Freud przyjęli pojęcie praenergii psychicznej, której pochodzenie wiązali z wrodzonymi instynktami. Instynkt albo popęd instynktowny w tym ujęciu jest pewnym specyficznym niepokojem wewnętrznym, skłaniającym do aktywności w pewnym określonym kierunku.

Fromm, podobnie jak Freud czy Mc Dougal, wyraża głębokie przekonanie, że życie psychiczne musi być opisane przy użyciu pojęć energetycznych. Dziedziczymy energię psychiczną, która w kontekście ze środowiskowymi warunkami życia ujawnia się w wielości ludzkich dążeń i poczynań. Psychologię swą oparł na pojęciu siły, na dynamicznym ujęciu zjawisk psychicznych. Wobec nieskończonego bogactwa form życia psychicznego, wielości pragnień, potrzeb, dążeń czy zainteresowań musiał on stanąć, podobnie jak wielu innych wyznawców energetyzmu, przed niezwykle ważnym problemem pochodzenia tych form i podobnie jak wielu innych wyznawców tej teorii napotkał poważne trudności przy jego wyjaśnianiu na gruncie przyjętych założeń. Nie był w stanie pokazać dróg przekształcania się energii popędów lub instynktów wrodzonych w energię pragnień, zainteresowań, potrzeb nabytych. Przedstawiając swą efektywną, filozoficznie dopracowaną teorię potrzeb egzystencjalnych, nie troszczy się Fromm o naświetlenie ich genezy. Jak np. dochodzi do zrodzenia się potrzeb wyższych człowieka, potrzeby transcendencji lub potrzeby układu orientacji i oddania? Co generuje „patologiczne” struktury charakteru postawę narcystyczną, postawę kazirodczą? Warunki społeczne — owszem, ale w jak sposób? Są to niewątpliwie skomplikowane problemy współczesnej psychologii, tym

niemniej teoria Fromma zyskałaby znacznie gdyby poczynił on przynajmniej próby ich rozwiązania.

Teoria popędu instynktowego Mc Dougala, Freuda, a później również w pewnej mierze Fromma, popełnia błąd w przesadnym akcentowaniu czynników biologicznych, zwłaszcza zaś roli pamięci gatunkowej, której istnienie zostało w tej teorii założone. U podstaw stanowiska wszystkich „energetyków” legło przekonanie, iż indywidualna, jednostkowa psychika stanowi konkretny wyraz psychiki gatunku, że jest ona odziedziczonym efektem długiego, filogenetycznego rozwoju człowieka. Zwolennicy owej teorii (do ich grona należy również zaliczyć Junga) przyjmują pogląd o istnieniu świadomości lub nieświadomości grupowej, jak również ekstrapolują indywidualne postawy psychiczne na postawy grupowe. Również Fromm wiele swoich większych i mniejszych prac poświęcił problemowi nieświadomości społecznej i indywidualnej, jak również stworzył koncepcję „charakteru społecznego”. Są to problemy zasługujące na odrębną dyskusję i nie będą tutaj szerzej poruszane. Ten gatunkowy magazyn pamięci urasta w ramach tego poglądu do rangi głównego „spichlerza” energii psychicznych człowieka.

Fromm w większym stopniu niż inni myśliciele tego kręgu akcentuje znaczenie środowiska społecznego, kształtującego psychiczną energię aktywności ludzkiej. Jednakże środowiskowe, kulturowe uwarunkowania poczynań ludzkich traktuje on jako pewnego rodzaju dodatek; decydującą rolę w kształtowaniu ludzkiej osobowości odgrywają odziedziczone przez człowieka popędy, jego libidinalna struktura charakterologiczna. Wszelkie osobowościowe dewiacje należące do syndromu rozpadu: nekrofilia, narcyzm, więź kazirodcza mają swe źródło w instynktualnej, libidinalnej energii i objawiają swą destrukcyjną siłę w kompleksie Edypa.

Fromm w swej rewizji Freudowskiej kategorii kompleksu Edypa podkreśla, iż rodzi się on ze stosunków interpersonalnych. To co określa się tym mianem, jest reakcją dziecka na autorytet rodzicielski, jaki jest stosowany w kształtowaniu jego charakteru. Naginając dziecko w procesie wychowania do takiego postępowania, jakiego oczekuje po nim społeczeństwo, tzn. w procesie kulturalizacji, która zmienia „zewnątrzną” siłę w „wewnętrzną kompulsję”, rodzice prowokują wystąpienie w dziecku postawy skierowanej przeciwko ich własnemu, irracjonalnemu autorytetowi, który udaremnia niezależność i spontaniczność dziecka. Dziecko, skazane w ten sposób na neurozę, stara się zachować uczuciowe więzy z opiekuńczą postacią matki. Pragnienie bliskości matki nie ma charakteru seksualnego, lecz wyłącznie charakter emocjonalnej zależności. Te irracjonalne więzy uczuciowe z matką w rezultacie nie pozwalają człowiekowi na przekształcenie się w dojrzałą, niezależną istotę⁶.

W poglądach na rozwój gatunkowy człowieka, w historiozofii teoria Fromma opiera się na Bachofena pojęciu *Mutterrechtu*, opisującym czas, w którym matriarchat był naczelną formą rządów zanim mężczyźni nie pokonali i nie podporządkowali sobie kobiet, aby rządzić w hierarchii społecznej. W obrębie jednostki kompleks Edypa jest symptomatyczny dla społeczeństwa patriarchalnego. Nie ma on charakteru uniwersalnego i rywalizacja między ojcem i synem nie ma miejsca w

⁶ E. Fromm, *Zapomniany język*, Warszawa 1972, s. 201.



społeczeństwach, w których nie istnieje autorytet patriarchalny. Kompleks Edypa ma związek z neurozami. Nierozwiązanie jego objawia się w rodzeniu się postaw neurotycznych.

Neurozy rodzą się z frustracji pragnień człowieka dążącego do uzyskania wolności i niezależności od patriarchalnych i autorytarnych rządów społecznych. Fromm wierzy, że jeżeli zrozumiemy naturę procesu indywidualizacji i zaakceptujemy go, możemy uzyskać szczęście poprzez miłość i pracę produktywną.

W ramach klasycznej psychoanalizy kategoria kompleksu Edypa uzyskała bardzo wysoką rangę teoretyczną. Uznano ją za strukturę najlepiej wyjaśniającą największą ilość zjawisk społecznych, a sam Freud wyniósł pojęcie kompleksu Edypa do rangi kryterium wyznaczającego linię podziału między „ortodoksami” i „nieortodoksami”. Koncepcja Freuda, jego idealistyczna historiozofia, w której kluczem do rozwiązania sensu historii jest kategoria kompleksu Edypa, budzi dzisiaj wiele słusznych zastrzeżeń. Jest to koncepcja nad wyraz wydumana i spekulatywna i za taką została dzisiaj uznana przez świat nauki. Nie sądzimy, by było słuszne wiązanie rozwoju cywilizacji z kompleksem Edypa. W teorii Freuda o zabójstwie ojca w zamierzonych czasach⁷ nie możemy widzieć nawet użytecznej hipotezy mającej wyjaśnić strukturę nowoczesnej świadomości.

Fromm przydał kompleksowi Edypa interpretację kulturalistyczną, która niewiele już miała wspólnego ze starą nazwą i starą treścią. Miała ona teraz wyrażać myśl, że człowiek, zarówno w swoim osobniczym, jak i gatunkowym rozwoju zawsze będzie dążył do wyzwolenia się spod wpływów autorytetu, ciemniźcyela, iż zawsze będzie zabiegał o poszerzenie swej sfery wolności.

Filozof amerykański zmienił zasadniczo sens pojęcia zrodzonego w ramach klasycznej psychoanalizy; zachował jednak efektowną nazwę dla idei, która zrodziła się w kulturze europejskiej na kilka stuleci przed narodzeniem się psychoanalizy. Wysunięta przez niego teza o pierwotności rządów matriarchatu przed rządami patriarchatu nosi również charakter hipotetyczny, ale jest mniej fantastyczna niż jej Freudowski pierwowzór.

Jedną z osobowościowych i psychologicznych dewiacji sytuujących się w obrębie „syndromu rozpadu” jest narcyzm. Fromm uważa, że narcystyczne postawy można uznać za bardzo ważny czynnik, który przyczynił się do wybuchu ostatniej wojny światowej.

Zasada interpretacji faszyzmu, przyjęta przez psychoanalitka amerykańskiego, opierająca się na pojęciu syndromu sado-masochistycznego z pewnością opisuje i wyjaśnia pewien aspekt historycznej rzeczywistości. Teoretyczna konstrukcja „syndromu totalitarnego” ujętego jako syndrom sado-masochistycznej „ucieczki od wolności” jest hipotezą sugestywną i efektowną. Jedyne zarzut jaki można jej postawić to ten, iż nie została ona uzupełniona, w przypadku teorii Fromma, konfrontacją owego modelu teoretycznego z rzeczywistą sytuacją społeczną Niemców w okresie gdy ruch hitlerowski wzrastał gwałtownie na sile.

⁷ Dociekania na temat historii zawarte są w takich pracach Freuda, jak: *Studium o Leonardzie da Vinci* (1910) oraz w studiach *To-tem i tabu* i *Mojżesz i monoteizm*.

Czynniki ekonomiczne, społeczna struktura społeczeństwa niemieckiego, uwarunkowania polityczne schodzą w koncepcji Fromma na plan dalszy. Nie mogą one, jego zdaniem, same przez się stanowić wyjaśnienia zjawiska faszyzmu. Mogą one co najwyżej stanowić uzupełnienie psychoanalitycznej analizy typów osobowości reprezentantów systemu hitlerowskiego.

W zajmowanym tutaj stanowisku uważa się, że jest raczej na odwrót. Tworząc teoretyczne modele psychologiczne, autor komentowanej tutaj koncepcji zdecydowanie za mało poświęca miejsca analizie innych, niepsychologicznych czynników składających się na zjawisko faszyzmu. Solidaryzując się ze stanowiskiem Alana Bullocka⁸, system faszystowski, przynajmniej częściowo, ujmuje w kategoriach indywidualnego przywództwa i tyranii. Tylko tzw. polityczną podmiotowość czyni Fromm obiektem swoich analiz, wychodząc z założenia, iż kryteria subiektywne pozwalają w zadowalający sposób ustalić społeczne podłoże działań politycznych. Uleganie subiektywizmowi i ontologicznemu indywidualizmowi⁹ przy interpretowaniu zjawisk historycznych ma miejsce u takich zachodnich teoretyków faszyzmu, jak A. Bullock, P. Nathan, H. Laswell, a również u Fromma. Większość z tych badaczy sytuuje się w głównym nurcie teoretycznych odkryć Freuda i analizy swe dokonuje wyłącznie pod kątem jego koncepcji. Analiza sado-masochistycznego syndromu totalitarnego oraz mechanizmu projekcji odkrytego przez Freuda, który to mechanizm nakazywał nienawidzić faszystom każdego niefaszystę i nie-Niemca jest sprawą interesującą i w pewnym stopniu potrzebną, ale nie zastąpi całościowych analiz ruchu faszystowskiego i nie wyjaśni do końca owego zjawiska. Ten typ badań może stanowić uzupełnienie całościowych, opartych na materialistyczno-historycznych przesłankach, badań nad fenomenem faszyzmu.

Nie bez słuszności zauważa A. J. Kamiński, autor pracy poświęconej omawianej problematyce¹⁰, iż nie sposób jest być „specjalistą od faszyzmu w ogóle”, ponieważ wyjaśnienie tego zjawiska sytuuje się na skrzyżowaniu niemalże wszystkich dyscyplin humanistycznych. Nie popełnia zatem Fromm błędu, skupiając się na wybranym aspekcie tego zagadnienia, jednakże jego interpretacja mówi tylko pewną część całej prawdy o faszyzmie. Należytą analizę zjawiska faszyzmu byłby w stanie dać jedynie zespół specjalistów wielu dziedzin. Wydawać by się mogło, iż dyscypliną, która ma stosunkowo wiele do powiedzenia na temat faszyzmu jest psychoanaliza. Należałoby również oczekiwać, iż bardziej predystynowana do tej roli jest jej kulturalistyczna wersja, ponieważ jest w niej miejsce na badanie społeczno-kulturowych elementów, które mogły wywrzeć wpływ na formowanie się autorytarnych, sado-masochistycznych postaw członków niemieckiego faszystowskiego społeczeństwa. Tymczasem klasyczna psychoanaliza daje nam rozwiązania jawnie spekulatywne, a interpretacja Fromma tylko częściowo spełnia nasze oczekiwania.

Dokonując psychologicznej analizy postaw „typowych” faszystów, nie należy zapominać, że faszyzm był również wielką próbą zdławienia i unicestwienia

⁸ A. Bullock, *Hitler, studium tyranii*. Warszawa 1970.

⁹ T. Topolski, *O dochodzeniu do prawdy w historii*, Warszawa 1971, s. 13.

¹⁰ A. J. Kamiński, *Faszyzm*, Warszawa 1977.



rewolucyjnego ruchu robotniczego oraz wszelkich innych postępowych ruchów i że treści faszystowskiej oraz drogi jego postępowania wytyczała nacjonalistyczno-imperialistyczna ideologia oraz dążenia i aspekty tych klas, które faszystowskie wydziały doprowadziły do władzy. Okrucieństwo, sadyzm oprawców faszystowskich zrodziły się nie z nierozwiązanego kompleksu Edypa, ale swoje źródło miały w militarystycznych metodach armii prusko-niemieckiej.

Historyczna analiza zjawiska faszystowskiego wymaga umiejętnego łączenia badań nad prefaszystowskimi formami skrajnego imperializmu niemieckiego z późniejszym ekstremalnym ich wyrazem, jaki znalazły w dojrzałym faszystowskim hitlerowskim. Faszystowskie zjawisko narodziło się wcześniej niż się to zwykle formalnie przyjmuje, a późniejszy „wódz”, którego historiozofia burżuazyjna utożsamia z owym zjawiskiem, dokonując swoistego typu personifikacji fenomenu faszystowskiego (np. praca Bullocka), był postacią „przypadkową”. Przypadkowość ta polegała na tym, że ani Hitler, ani Mussolini nie stworzyli sobie miejsca, które zajęli, lecz że to miejsce było od dziesiątków lat przygotowane w dążeniu do dyktatury, jaką pragnęły urzeczywistnić koła niemieckiej wielkiej burżuazji. Postać „przywódcy” leżała w planach politycznych i świadomości społeczeństwa.

To świadome, a raczej „nieświadome” zapotrzebowanie na „właściwego wodza” narodu, które istniało w społeczeństwie niemieckim na długo przed pojawieniem się Hitlera, trafnie odczytuje Fromm, ale ignoruje bardzo istotny, historiotwórczy czynnik, jakim były zamiary kół prefaszystowskich i faszystowskich Niemiec oraz ich kapitalistyczno-militarystyczne plany. Faszystowskie jawi mu się zatem jako gra sił psychologicznych uwikłanych w proces dziejowy podmiotów, którą można było w odpowiednim momencie pokierować, a nawet powstrzymać. Wyjaśnia go psychiczną gotowością ludzi do rezygnacji z wolności w celu zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństwa. Pragnienie uratowania się od „uciążliwej” wolności sprowadza do bezmyślnego, automatycznego podporządkowania się przywódcy lub przyjętym normom.

Zastępując w pewnym stopniu analizę obiektywnych, społeczno-kulturowych uwarunkowań zjawisk historycznych teoretycznym, opozycyjnym schematem nekrofilii i biofilii, dokonuje Fromm nadmiernych przerysowań interpretacyjnych i popada w błąd psychologizmu.

W świetle przedstawionej (pobieżnej) analizy można przyjąć, iż teoria Fromma mogłaby okazać się cenna jako „ostatni retusz” wszechstronnych badań nad faszystowskim. Jako koncepcja, która w swoim zakresie bardzo wnikliwie prezentuje psychiczne mechanizmy zjawisk społecznych, każe nam jeszcze raz przemyśleć całą wiedzę o dyskutowanym zjawisku i nie można kwestionować jej inspirującego charakteru.

Ontologiczny indywidualizm w pojmowaniu historii, składający w ręce jednej osoby odpowiedzialność za losy społeczeństwa, oraz psychoanalityczne przekonanie, że „charakter wszystko może” łącznie z determinowaniem zasadniczego nurtu historii, doprowadza również Fromma do stworzenia wizjonerskiej koncepcji społeczeństwa produktywnego.

Nawet jeżeli jego psychoanaliza dostarcza pewnych informacji odnośnie do produktywności struktury charakteru, to nie dostarcza ona precyzyjnego, realnego wzorca dla skonstruowania odpowiedniego systemu społecznego. W koncepcji Fromma charakter ludzki, ostateczny „demiurg” rzeczywistości, kieruje losami społeczeństwa w sposób całkowicie samowładny. W kontekście takiego stanowiska teoretycznego formuła „zmień rzeczywistość” nie oznacza nic innego jak „zmień ludzki charakter”. Należy go zmienić w kierunku przysporzenia mu cech „produktywności”, uczynić go lepszym na drodze rozumu, miłości i produktywności postawy wobec świata. „Myślenie produktywnie”, „miłość produktywna” i „produktywna praca” składają się na to, co Fromm określa mianem „produktywnej orientacji” przyszłego, na powrót „zhumanizowanego” społeczeństwa.

W celu wyjaśnienia istoty myślenia produktywnego zwraca uwagę Fromm na różnicę między rozumem a inteligencją. Inteligencja jest bardzo nisko oceniana przez Fromma zdolnością, którą człowiek dzieli pospołu ze zwierzęciem. Sytuuje on ją w najniższych warstwach psychicznych własności człowieka, jest to własność człowieka biologicznego, „zwierzęcego”; rozum zaś jest własnością z piętra najwyższego, jest to własność człowieka normatywnego. Jest pewnego typu intuicją psychoanalityczną, wglądem w istotę rzeczy.

Rozum we współczesnym przemysłowym społeczeństwie zdeprecjonował się, a „rozpanoszyła” się w nim inteligencja. Winne są temu: rozwój przemysłu, wysoka organizacja dzisiejszego społeczeństwa oraz postęp techniczny, który nie idzie w parze z kultywowaniem i propagowaniem wartości humanistycznych.

Przyszłe, produktywnie społeczeństwo powinno przywrócić rozumowi jego ongiś posiadaną, dzisiaj utraconą rangę. Rozum powinien stać się podstawą „produktywnego” myślenia. Na nic się jednak nie zda rozum, jeżeli nie będzie wspierany uczuciem, które w specyficzny sposób wspiera i organizuje proces poznania.

Miłość jest ważna nie tylko w jej wymiarze jednostkowym. Jest ona potężnym narzędziem regulującym stosunki międzyludzkie w skali ogólnospołecznej. Miłość stanowi remedium na niedoskonałość instytucji społecznych i ustrojów. Jest światłem, które prowadzi ludzkość do postępu i odnowy moralnej.

W filozoficznej antropologii Fromma bardzo często da się zauważyć pewną rozbieżność między pożądaną przez niego siłą krytyki zjawisk społecznych a ostatecznymi rezultatami rozważań; filozoficznym uogólnieniem wyrażonym przez niego w pięknym, ale momentami zbyt abstrakcyjnym języku¹¹.

Zaoferowana przezeń teoria oraz definicja miłości jest z pewnością rodzajem „typu idealnego”; normą, modelem, do realizacji którego człowiek powinien się zbliżać, trudno się jednak oprzeć wrażeniu, iż jego piękna, górnolotnie sformułowana teoria miłości, właśnie poprzez swój wysoce normatywny charakter nie liczy się z empiryczną rzeczywistością i pozbawia samą miłość jej ziemskiego, ludzkiego, niedoskonałego charakteru. Ukoronowaniem owej w pewnym stopniu abstrakcyjnej koncepcji miłości jest norma moralna zaczerpnięta z *Biblii*, na którą często powołuje

¹¹ E. Fromm, *The Sane Society*, op. cit., s. 112.



się filozof amerykański: „kochaj bliźniego swego, jak siebie samego“. Wszystkie moralne zasady miłości koncentrują się wokół tej normy i służą do jej uzasadnienia.

Sama intencja Fromma jest bez wątplenia słuszna i godna pochwały, jeżeli będziemy oceniać jego teorię pod kątem pewnych humanistycznych wartości w niej zawartych. Aczkolwiek miłość w jej wymiarze społecznym nie może stanowić historiozoficznej zasady wyjaśniającej ruch historii, nie stanowi ona panaceum na wszystkie bolączki życia społecznego, jest to na pewno wartość indywidualna i społeczna, której bronić warto. Fromm nadmiernie zabsolutyzował wartość miłości i błąd jego polegał na nadmiernym akcencie, jaki nań położył, a nie na kierunku rozumowania. W przeciwieństwie do Freuda, u którego miłość stanowi *quasi*-neurotyczne zjawisko ze wszystkimi swymi regresywnymi implikacjami, w koncepcji Fromma miłość stanowi ekspresję dojrzałej osobowości i konstytutywny czynnik więzi międzypersonalnej. Spełnienie owej najbardziej intymnej i osobistej formy aktywności ludzkiej ujęte zostało jako element zdrowej, normalnej i pełnej osobowości.

Trudniej natomiast jest nam uwierzyć, że miłość może stanowić lekarstwo na zło społeczne, że może determinować historię, zasadniczo korygować jej przebieg. Na zbyt utopizm Fromma w określaniu dróg naprawy współczesnej cywilizacji na drodze miłości zwracali czasami uwagę komentatorzy jego prac; mniej znane natomiast jest pojęcie „produktywności“ występujące w jego teorii, jego konotacja i teoretyczna zasadność. W koncepcji Fromma termin „produktywność“ najmocniej związany jest z działalnością twórczą. Jednakże człowiek może doświadczać, widzieć, odczuwać produktywnie nawet nie posiadając daru tworzenia, bowiem produktywność jest postawą, do której „zdolna jest każda jednostka ludzka, jeżeli nie jest upośledzona umysłowo i emocjonalnie“.

Ostrzega Fromm przed utożsamianiem „produktywności“ z „aktywnością“. U Arystotelesa są to określenia synonimiczne. Jednakże współczesne użycie tego terminu, rozumienie aktywności w sensie pewnego postępowania przynoszącego zmianę w danej sytuacji przy równoczesnym zużytkowaniu energii, nie bierze pod uwagę „leżących u podstaw i rządzących wszelkimi działaniami warunków psychicznych“. Może być np. aktywność wynikająca z sytuacji podporządkowania autorytetowi lub tzw. aktywność automatu, które nie mają nic wspólnego z produktywnością, bowiem aktywność taka pozbawiona jest spontaniczności w tym sensie, iż „nie pochodzi z własnego, umysłowego lub emocjonalnego doświadczenia, lecz ze źródeł zewnętrznych“¹².

Ponadto, co w teorii Fromma jest niezmiernie istotne, produktywność nie stanowi tego typu działalności, która „w sposób konieczny prowadzi do rezultatów praktycznych“. Można wnioskować, czytając utwory Fromma, iż jest to raczej produktywność skierowana „do wewnątrz“, a najważniejszym „przedmiotem“ produktywności danego człowieka jest on sam. Człowiek nigdy nie jest w stanie zaktualizować wszystkich swoich możliwości. Proces narodzin, zapoczątkowany

¹² *Man for Himself*, op. cit., s. 90-92.

przez fakt biologicznego poczęcia, trwa całe życie i nigdy nie jest spełniony do końca. Nigdy w ciągu całego życia człowieka nie zostaną zaktualizowane wszystkie jego intelektualne i emocjonalne możliwości. W tym sensie, mówi Fromm, „jednym z tragicznych aspektów sytuacji człowieka jest to, że rozwój jego »ja« nie jest nigdy zakończony: nawet w najlepszych warunkach tylko część ludzkich możliwości jest zrealizowana. Człowiek zawsze umiera zanim się w pełni narodzi“¹³.

Absolutystyczna i egzystencjalistyczna koncepcja człowieka kreślona przez Fromma zakłada, że człowiek jest sumą wszelkich możliwości i że pełnia człowieczeństwa może być osiągnięta poprzez realizację jego wszystkich potencjalności gatunkowych. Z tych to założeń i z takiej to egzystencjalnej sytuacji człowieka bierze się jego tragizm, tragizm człowieka, który umiera zanim się jeszcze „nie narodził“.

Trudno jest w zasadzie polemizować z teoretycznie poprawną tezą Fromma, nawet jeżeli jest ona konceptualnie przerysowana. Warto by się może tylko zastanowić, w jakim stopniu ten orzeczonej przez kulturalistę amerykańskiego tragizm sytuacji człowieka jest tragizmem rzeczywistym i czy postulowany przez niego renesansowy model człowieka realizującego wszystkie swe uzdolnienia i potencjalne możliwości jest pożądanym z punktu widzenia dobra i szczęścia jednostki?

Kategoria produktywności stanowi w koncepcji Fromma rozszerzenie kategorii „spontaniczności“ użytej przez niego w pracy *Ucieczka od wolności*. Frommowskie pojęcie działalności produktywniej zatem zda się odpowiadać sensowi, jaki inne antropologie — m.in. antropologia marksistowska — łączą z pojęciem działalności twórczej, spontanicznej, niewyalienowanej pracy. Trudno jest jednak nie zauważyć, że jest to pojęcie zarazem nieco odbiegające w swym znaczeniu od marksistowskiego użycia tych terminów. Pojęcie to w koncepcji Fromma cechuje subiektywistyczny i kontemplacyjny charakter. Mimo iż produktywność człowieka ujawnia się w jego interpersonalnych relacjach, w jego stosunkach z innymi ludźmi, to w myśl tej koncepcji można być produktywnym nie wchodząc w żadne rzeczywiste relacje ze światem zewnętrznym, nie przeobrażając tego świata, nie wyciskając na nim żadnego obiektywnego piętna. „Produktywność“ odnosi się u Fromma do stanu „ducha“ ludzkiego, do jego potencjalnych gotowości, które niekoniecznie muszą być realizowane i niekoniecznie muszą przybierać realny, materialny kształt.

Jednakże mimo istniejących różnic, przy odrobinie dobrej woli, można przyjąć, iż interpretacja Fromma może mieć w stosunku do ideału postulowanego przez antropologię marksistowską, charakter komplementarny. Poszerzałaby ona teoretyczną zawartość kategorii działalności twórczej, niewyalienowanej i mocniej akcentowałaby twórczy, nie wymuszony, duchowy charakter omawianej postawy.

Wydaje się jednak, iż prezentowany w teorii Fromma opis orientacji produktywniej nie uzyskał w jego koncepcji wystarczającego logicznego uzasadnienia. Bierze się to być może stąd, iż orientacja produktywna jest w większym stopniu wytworem uczuć niż nośnikiem i realizatorem myśli. Być produktywnym, to znaczy

¹³ Tamże, s. 98.



posiadać zdolność do kochania wrodzoną ludzkiej naturze. Tylko miłość, zdaniem Fromma, może dać człowiekowi wiedzę dotyczącą jego najgłębszej istoty¹⁴; samo jądro natury człowieka nie może być odkryte wyłącznie na drodze poznania rozumowego.

Paradoksalnie rzecz biorąc, akt miłości jest zarazem aktem odkrywania siebie, a równocześnie poznawaniem człowieka w ogóle. Miłość, oprócz ważności jednostkowej, posiada również wartość społeczną, podobnie jak w przypadku Freudowskiego *Erosa*. Potrzeba więzi międzyosobowej jest nie tylko najsilniejszym bodźcem, egzystencjalną potrzebą człowieka, ale również „siłą, która trzyma w jedno rasę ludzką“.

Miłość zatem jest siłą, która podobnie jak w Feurbachowskiej koncepcji nowej religii miłości, zapanuje wszechwładnie i pozwoli człowiekowi odzyskać jego ludzką godność. Zasada „kochaj bliźniego, jak siebie samego“ stanowi pierwszoplanową dyrektywę życia ludzkiego, nieprzestrzeganie której leży u podstaw wszelkiego nieszczęścia i wszelkiej choroby psychicznej ludzkości. Tylko wszechogarniająca miłość może wyprowadzić ludzkość z obecnego stanu alienacji i okaleczenia psychicznego. Miłość, podniesiona do rangi naczelnej zasady rządzącej ludzkością, zaopiekuje się jej szczęściem, zdrowiem i postępem.

Opis orientacji produktywny prezentowany przez Fromma jest mało konkretny i poznawczo uchwytty również dlatego, że za podstawę swą przyjmuje uniwersalistyczną koncepcję irracjonalnej natury człowieka. W jego pojęciu natury, racjonalne i emocjonalne elementy splatają się w ten sposób, że jednych od drugich nie da się oddzielić, nie naruszając spójności owego pojęcia.

Podczas gdy Arystoteles, na którego tak często powołuje się Fromm, definiując człowieka, wyodrębnia wegetatywne i sensoryczne aspekty osobowości ludzkiej, aby dojść do *differentia*, jaką jest funkcjonowanie duszy pod kierownictwem rozumu¹⁵, Fromm przyjmując umysłowe, uczuciowe i sensoryczne elementy, składające się na całkowitą osobowość, zacierając różnice, nadając naturze ludzkiej szeroki, eudajmonistyczny sens. Konsekwencją takiego stanowiska jest np. pogląd, iż praca produktywna nie powinna mieć żadnych innych celów, oprócz przyjemności płynącej z samego aktu pracy.

Praca, oprócz rozumu i miłości, jest również konstytutywnym elementem produktywności i powinna stanowić spontaniczną samoafirmację. Ponieważ potrzeba poświęcenia swoich talentów i umiejętności czemuś znaczącemu jest przemożna, można wierzyć, iż pełna realizacja tej potrzeby będzie stanowić mocny fundament przyszłej produktywności orientacji przyszłego społeczeństwa „współnotowego socjalizmu“. Zdaniem Fromma, czynnik ekonomiczny nie stanowi ani jedyne, ani najważniejszego bodźca do wykonywanej pracy. Głosi on również od

¹⁴ Patrz również: J. Ładyka, S. Opara, *Filozof burżuazyjnego pesymizmu* [w:] *W kręgu ideologicznych dyskusji*: „W miłości Fromm widzi ostatecznie nie tylko klucz do rozwiązania skomplikowanego problemu więzi międzyludzkiej, ale także jedyne narzędzie poznania“, s. 181.

¹⁵ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1956: „Swoistą funkcją człowieka jest działanie zgodne z rozumem“, s. 184.

czasu do czasu pogląd, iż własność środków produkcji nie odgrywa żadnej roli w „polepszaniu“ struktur społecznych, ponieważ ekonomiczna produkcja nie stanowi celu twórczej, produktywniej pracy. Nowemu, produktywnemu społeczeństwu Fromma nie będzie również przeszkadzać nierówność dochodów, o ile nie przyczyni się ona do „zasadniczych różnic w doświadczeniu życia“¹⁶.

Mniejszą wagę przykładając do nierówności społecznej, do zróżnicowanej struktury poziomów ekonomicznych: chodzi mu raczej o realizację zasady nieskrępowanego rozwoju jednostki z pominięciem konkretnych, ekonomiczno-społecznych uwarunkowań tego rozwoju. Praca w jego koncepcji to przede wszystkim „praca nad sobą samym“, duchowa autorealizacja.

Klasyczna psychoanaliza, która uwzględniła wiele sfer życia ludzkiego i włącza je do przedmiotu swoich badań, jednej sfery nie uwzględniła w stopniu najmniejszym, mianowicie pracy. Jest to oczywiście zaniedbanie bardzo istotne, jeżeli chodzi o naukę pretendującą do miana ogólnej teorii osobowości. Nie można bowiem stworzyć naukowej teorii osobowości, pomijając jeden z najważniejszych aspektów jej kształtowania: proces pracy ludzkiej.

Psychoanaliza, a w szczególności psychoanaliza Freuda, dopatrując się decydującego znaczenia okresu dziecięcego dla całościowego rozwoju osobowości niezmiernie mało ma do zaoferowania w sferze wyjaśniania mechanizmów kształtowania osobowości wieku młodzieńczego i dojrzałego. Wiadomo, że są to właśnie te okresy w życiu człowieka, w których praca zajmuje pozycję prawie czołową i ona to właśnie m.in. determinuje związki człowieka ze światem i kształtuje jego człowieczeństwo.

Zasługą Fromma jest niewątpliwie przewyższenie stanowiska ciasnego determinizmu Freuda, według którego całe życie psychiczne człowieka, jego struktura charakterologiczna, zdeterminowane są przez pierwsze bardzo wczesne lata dzieciństwa. W koncepcji Fromma charakter jest do pewnego stopnia „otwarty“ na wpływy środowiska. Środowisko, czynniki kulturowe wywierają najczęściej niekorzystny wpływ na rozwój psychiczny człowieka. Podstawą gmachu osobowości jest tutaj jednak nadal libidinalna struktura charakteru człowieka, która została ukształtowana we wczesnych latach rozwoju jednostki. Struktury charakterologiczne (produktywna i nieproduktywna) powstały jako wypadkowe w wyniku zderzenia się pierwotnych, libidinalnych zadatków z panującymi strukturami ekonomicznymi; feudalizmu, wczesnego, „średniego“ oraz późnego kapitalizmu. Zbyt mało jednak, w stosunku do deklarowanych zamiarów, dostarcza nam Fromm bardziej szczegółowych danych na temat rzeczywistego wpływu etapów rozwoju społecznego na kształtowanie charakterów ludzkich.

W zbyt małym stopniu została przez niego uwzględniona rola pracy oraz innych społeczno-kulturowych czynników w kształtowaniu osobowości, która została w jego koncepcji określona, niestety, na drodze zbyt ogólnikowej charakterystyki abstrakcyjnej orientacji produktywniej.

¹⁶ *The Sane Society*, op. cit., s. 283-284, 321-332.



Biorąc pod uwagę fakt, że to właśnie sam Fromm starał się podnieść swoją psychoanalizę do rangi filozofii społecznej, stwierdzamy, iż analiza jego filozoficznych tekstów wzbudza uzasadnione poczucie niedosytu poznawczego. Nieodparcie narzuca się przekonanie, iż teoretyczne dokonania Fromma w dziedzinie badań nad wpływem kultury na osobowość mogłyby stanowić bardzo dogodny punkt wyjścia do pogłębionych studiów nad wybranymi zagadnieniami. Współczesna antropologia kulturowa dysponuje już dzisiaj bogatym materiałem dowodowym, który czeka na wykorzystanie przez filozofów i psychologów zajmujących się tą problematyką. Krytyka destruktywnego wpływu społeczeństwa na zdrowie psychiczne jednostki, jeżeli ma być krytyką zasadną, powinna być przeprowadzona w oparciu o bogatą i wszechstronną analizę zjawisk kulturowych, ich wpływu na kształtowanie osobowości.

W koncepcji Fromma tylko orientacja produktywna może być orientacją zdrową. Koniecznym warunkiem zaistnienia takiej orientacji w przyszłym, „wspólnotowym” społeczeństwie jest spełnienie wymogów uniwersalnej natury ludzkiej i egzystencjalnych potrzeb człowieka.

Odrzucając, przynajmniej częściowo, Freudowską teorię instynktów, Fromm wnosi na jej miejsce swą egzystencjalizującą teorię potrzeb, ujętą w terminach wymagań uniwersalnej natury ludzkiej, których niespełnienie w sposób konieczny prowadzi do neurozy i w efekcie do choroby całego społeczeństwa.

Spółczesność naszych czasów zmierza nieuchronnie ku chorobie psychicznej, nekrofilii. Istnieje, zdaniem Fromma, ścisły związek między nekrofilia a technologicznym ukierunkowaniem współczesnego społeczeństwa. Współczesny kult techniki, kult szybkości i maszyny zawiera w sobie elementy nekrofilii, bowiem nekrofilia ze swej istoty jest dążeniem do przekształcenia lub zastępowania struktur żywych strukturami martwymi. W całym swoim przywiązaniu do „nieżywego”, do mechanizmów, patologicznych form poszukiwania radości, propagowania gwałtu i zainteresowania śmiercią człowiek buduje w warunkach rozwoju przemysłowego świat, który go zabija.

W swej pracy *The Revolution of Hope* mówi filozof nadziei o kryzysie współczesnego, technologicznego społeczeństwa i o wpływie, jaki to społeczeństwo wywiera na człowieka. Rozwój nauki i techniki, jego zdaniem, niezależnie od ustroju społecznego, pozbawia człowieka pierwotnie ustanowionej, naturalnej więzi z przyrodą, doprowadza do rozstroju psychicznego, do psychicznej choroby. Należy zerwać z ową orientacją na rozwój naukowo-techniczny — postuluje Fromm. „Humanizacja świata” możliwa jest tylko na drodze całkowitego powrotu do orientacji „ludzkiej”, do systemu wartości, który człowiek ongiś wyznawał i realizował. Tylko dzięki powrotowi do biofilii rodzi się nadzieja na dalsze życie i trwanie człowieka i społeczeństwa.

Tak ogólnie wygląda — w wymiarze społecznym — polaryzacja nekrofilijnych i biofilijnych sił, zaprezentowana w filozoficznej antropologii Fromma. Nekrofilia — wszystko to, co nas otacza, w czym człowiek znajduje się aktualnie; biofilia — to, co było ongiś i do czego powrót jest jeszcze możliwy, jeżeli człowiek zechce wyrzec się

falszywych wartości i podporządkuje się normom postulowanym przez humanistyczną psychoanalizę.

Przekonanie Fromma, iż człowiek w rezultacie rozwoju nauki i techniki oddala się od przyrody i świata naprawdę ludzkiego — dyktowane troską o losy ludzkiego gatunku — nie pozbawione jest równocześnie jednostronnej optyki obserwowanych zjawisk. Związek człowieka z przyrodą lub z techniką nie ma jednostronnego, konfliktowego charakteru. Nie może on być ujmowany wyłącznie w negatywnych terminach. Jest to bogaty dialektycznie związek, który ma również dodatnie, konstruktywne strony, tworzy materialną bazę rozwoju, czyni również możliwym intelektualny i moralny rozwój ludzkości.

W rzeczywistości naukowego wyjaśnienia wzajemnych związków i wpływów człowieka i przyrody powinno się poszukiwać nie w statyce „naturalnej równowagi”, ale w celowym i efektywnym przeobrażaniu przyrody, które jest główną osnową wzajemnego kształtowania społeczeństwa i przyrody. W problemie wzajemnego oddziaływania społeczeństwa i przyrodniczego środowiska nie ma niczego fatalnego, może on być i będzie rozwiązany nie na drodze stagnacji lub cofania się historycznego rozwoju, lecz przeciwnie, w procesie dalszego, postępowego rozwoju ludzkości. „Humanizacja” świata, której pragnie Fromm, dokona się nie na drodze regresu do wczesnych etapów rozwoju społecznego, lecz poprzez zharmonizowanie osiągnięć nauki i techniki z pełnym rozwojem duchowym człowieka.

W oparciu o analizę kapitalistycznego społeczeństwa Fromm śledzi rozwój współczesnego człowieka. W związku ze wzrostem zjawisk przestępczości, terroru, apoteozą siły i gwałtu, rozpadem więzi rodzinnych czuje się zobowiązany poddać wnikliwym badaniom fenomen ludzkiej destruktywności¹⁷, w wyniku których to badań formułuje diagnozę, iż społeczeństwo kapitalistyczne dotknięte jest kryzysem „syndromu rozpadu”, „nekrofilia”. Rezultaty swoich dociekań przenosi bez względu na ustrój społeczno-polityczny na wszystkie zaawansowane społeczeństwa industrialne.

Istnieje zbyt duża dysproporcja między krytyczną stroną jego filozofii a tym, co ma do zaoferowania w dziedzinie pozytywnych rozwiązań. W swej stosunkowo wczesnej pracy *Zdrowe społeczeństwo* formułuje program pozytywny dotyczący dróg i sposobów rozwiązania kryzysowej, „patologicznej” sytuacji społeczeństwa kapitalistycznego.

W *Rewolucji nadziei* apeluje o „odnowę psychiczną” społeczeństwa kapitalistycznego, które może już tylko dokonać się na drodze wiary i nadziei oraz za pomocą psychoanalizy. Psychoanaliza powinna zająć się badaniami patologii życia społecznego, powinna nieść pomoc człowiekowi dotkniętemu alienacją, samotnością, lękiem. Psychoanaliza jednakże stała się zbyt konformistyczna i przeżywa aktualnie swój rzeczywisty kryzys, o czym nie bez pewnego żalu i zawodu zawiadamia Fromm w swej pracy o wymownym tytule *Kryzys psychoanalizy*.

Ta stale pogłębiająca się przepaść między siłą krytyki patologicznych form życia a

¹⁷ E. Fromm, *The Anatomy of Human Destructiveness* — Greenwich, Connecticut, 1975.



bezsilnością terapii, mimo pewnych wizji projektujących („socjalizm wspólnoty“), zaczyna już być stałą cechą filozoficznych koncepcji Fromma.

Jeszcze na kilka lat przed końcem życia odradza się jego nadzieja na odnowę moralną społeczeństwa i jeszcze raz podejmuje trud rozstrzygnięcia sporu o *modus vivendi* człowieka naszych czasów. Mieć, czy być? (*To Have or to Be?*) — Fromm nie miał wątpliwości, który z tych sposobów realizacji życia wybrać i zaproponować człowiekowi. W swojej ostatniej pracy na tle bogatej analizy historycznych koncepcji filozoficznych formułuje pozytywny program, który pragnie zaszczyć odbiorcy swojego dzieła.

Największą, niekwestionowaną zasługą Fromma jest walka z irracjonalnym charakterem emocjonalnych postaw człowieka, zarówno w jego życiu „prywatnym“, jak i w sferze jego społecznych kontaktów oraz w poznaniu i polityce międzypaństwowej.

Irracjonalne, dewiacyjne, fałszujące obraz rzeczywistości postawy emocjonalne stanowią rzeczywistą przeszkodę w realizacji pełnej, dojrzałej, produktywnej osobowości, w uzyskaniu prawdziwej wiedzy o świecie, w przeprowadzaniu i utrwalaniu praktyki pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach politycznych¹⁸.

Wyjaśnianie „irracjonalnego“ jest specjalnym zadaniem XX wieku i wielu jest takich myślicieli, którzy chcą mieć specjalny wkład w tym przedsięwzięciu. Do ich grona należy zaliczyć również Ericha Fromma.

IN SERVICE OF LIFE AND DEATH (FROM ERICH FROMM'S HUMANISTIC PSYCHOANALYSIS)

Summary

In the article, some theoretical results of E. Fromm have been analyzed and evaluated, namely; his theoretical views aiming at seizing the difference between individual and social reality. Such psychological and philosophical notions, as: necrophilia, biophilia, both sadism and masochism mechanisms. Oedipus complex, served in his conceptions to characterize the dehumanized modern society and to describe the place and the situation of human individual in this society.

Characterological orientation (type of character) is used in Fromm's theory as the keystone to understanding up-to-date individual and social situation of a man. This factor also determines the everlasting human problem: is a man good, or evil by his nature? Fromm puts forward the main question; what type of human character is needed from the point of view, both of man's good and of good (happiness) of the whole society, and what kind of character is contributive to psychical and moral decay, and consequently, to all people's misery and disaster; wars, revolutions, manslaughter.

It was E. Fromm's intention to put in a new light such Freudian categories, as: Oedipus complex, death instinct, narcissism and others, to put them into a new, cultural orientation. To what extent did he manage and what were the results of this task — this article was meant, partly at least, to answer the above questions.

¹⁸ E. Fromm, *May Man Prevail?* Garden City, New York, 1961, s. 16.



ACTA
UNIVERSITATIS
WRATISLAVIENSIS
No 659

PRACE
FILOZOFICZNE
XXXVII

Propriety of the Erich Fromm Document Center. For personal use only. Citation or publication of material prohibited without express written permission of the copyright holder.
Eigentum des Erich Fromm Dokumentationszentrums. Nutzung nur für persönliche Zwecke.
Veröffentlichungen – auch von Teilen – bedürfen der schriftlichen Erlaubnis des Rechteinhabers.



WROCLAW 1983

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO